



# Jak nie wpaść w sidła postprawdy?

19 IX 2019



## ROBERT FIRMHOFER

Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego,  
Dyrektor Centrum Nauki Kopernik

Wielkim paradoksem współczesności jest to, że w dobie bezprecedensowego korzystania przez ludzkość ze zdobyczy nauki, która z samej swojej natury jest racjonalna i poszukuje prawdy, następuje odwrót w kierunku postprawdy. Postprawdy, która jest oparta na irracjonalizmie i oszustwie. Z czego wynika ta zmiana? Dlaczego jej konsekwencje mogą być niebezpieczne nie tylko dla samej nauki, lecz również dla społeczeństw, demokracji, a wręcz całej naszej cywilizacji? W jaki sposób możemy się uodpornić na zgrabnie opakowane manipulacje przekonujące nas, że nieprawda jest prawdą?

*Robert Firmhofer będzie mówcą XIV Kongresu Obywatelskiego pt. **Jakie „razem” Polaków – wokół zasad, celów czy zagrożeń?**, który odbędzie się 19 października br. w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.*

Jesteśmy dziś świadkami niepokojącego odrotu od racjonalności. Następuje on globalnie – zarówno w obszarze kształtowania stosunków społecznych, jak i w samym sposobie postrzegania świata. To zdumiewający paradoks, że w epoce, w której triumf rozumu przynosi wydłużenie ludzkiego życia, poprawę jego jakości czy bezprecedensowe zdobycze cywilizacyjne, rośnie irracjonalizm i zaprzeczenie tego, co za tymi zdobyczami stoi. Wzbudzają one jednocześnie takie uczucia, jak lęk, nieufność i wrogość.

Bardzo mocno związana ze zjawiskiem, które opisuję, jest relatywizacja prawdy. Samo pojęcie prawdy w nauce jest niejednoznaczne, to temat na oddzielny esej. Nie ulega jednak wątpliwości, że nauka poszukuje prawdy. Nauka dysponuje weryfikowalnymi narzędziami, które nieustannie nas do niej zblizają. W nauce, poszukując prawdy, ścieramy się ze sobą, stojąc na gruncie tych samych zasad. Wydaje się, że jest to coś, co silnie łączy naukę z kluczowymi wartościami społecznymi.

Od pewnego czasu takich związków jest jednak coraz mniej. Stąd też być może antynaukowość wielu ruchów społecznych wiąże się ze zmianą paradygmatów społecznych, tzn. zakwestionowaniem charakterystycznego dla nauki poczucia racjonalności świata i tego, że ostatecznie wszyscy poszukujemy prawdy i staramy się na tym fundamencie opierać.

W 2016 r. wydawnictwo *Oxford Dictionary* uznało termin „postprawda” za słowo roku. Został on zdefiniowany w dyplomatyczny i uprzejmy sposób jako termin „odnoszący się do okoliczności albo opisujący okoliczności, w których obiektywne fakty wywierają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż emocje i osobiste przekonania”. Tymczasem postprawda jest zwyczajnym kłamstwem, oszustwem, które jest zazwyczaj świadomie wykorzystywane do jakichś celów. Niestety, na co dzień obserwujemy, że pojęcie postprawdy zostało bardzo zgrabnie opakowane w ładnie brzmiące słowa i jest przedstawiane jako część pewnej narracji, fabuły, opowieści, dzięki której łatwiej nam się odnaleźć i powiązać z tym, co ktoś ma nam do przekazania.

“ **Postprawda jest zwyczajnym kłamstwem, oszustwem, zazwyczaj świadomie wykorzystywanym do jakichś celów. Niestety, została ona bardzo zgrabnie opakowana w ładnie brzmiące słowa i bywa przedstawiana jako część pewnej narracji, fabuły, opowieści, dzięki której łatwiej nam się odnaleźć i powiązać z tym, co ktoś ma nam do przekazania.**

Wszyscy wywodzimy się z opowiadania historii, to część naszej tożsamości, znana jeszcze z czasów przedpiśmiennych. Dziś dalej uwielbiamy opowiadać historie i ich słuchać. Nie oznacza to jednak, że historia nie może być prawdziwa lub fałszywa – może być.

Łukasz Pawłowski w „Kulturze Liberalnej” posłużył się bardzo trafnym porównaniem polityki opartej na postprawdzie do tabloidu – „Tabloid to gazeta bez przyszłości i przeszłości – zanurzona w permanentnym «teraz», nie dba o to, co napisze jutro i co napisała wczoraj. Czytelnicy nie dostrzegają wynikających z tego sprzeczności, bo od tego rodzaju gazety nie oczekują spójnej linii redakcyjnej”. W tym samym numerze możemy czasem przeczytać dwa zupełnie sprzeczne ze sobą artykuły, niekiedy umieszczone nawet na jednej stronie. W którym z tych artykułów gazeta prezentuje swoje prawdziwe poglądy? Jak odpowiada Pawłowski: „Nie sposób tego ocenić, bo tabloid operuje poza kategoriami prawdy i fałszu”. To pewna metoda biznesowa, metoda komunikacji z odbiorcą, w której te kategorie nie są ważne.

Podobnie chyba jest też w znacznej mierze z naszym życiem – jesteśmy mocno zanurzeni w „tu i teraz”. Poza spójnością logiczną wpływają na nas różne historie i opowieści, które brzmią coraz lepiej i niestety skutecznie na nas oddziałują.

Grono dyrektorów instytucji naukowych oraz kulturalnych o charakterze podobnym do Centrum Nauki Kopernik tworzy na WhatsAppie grupę kilkunastu osób, w której regularnie dyskutujemy na różne trapiące nas tematy. Pamiętam, że w noc, kiedy liczone głosy z referendum dotyczącego brexitu, zastanawialiśmy się, jaki będzie jego wynik. Gdy kładliśmy się spać, wszystko wskazywało na to, że Wielka Brytania pozostanie w Unii Europejskiej, a kiedy wstaliśmy, okazało się, że jest inaczej. W konsekwencji w pewnym sensie zawalił się porządek, na którym był oparty powojenny układ Europy. Wkrótce po referendum wyszło na jaw, że duża część historii, narracji, argumentów przytaczanych przez zwolenników brexitu, która bez wątplenia wpłynęła na wyborców, była nieprawdziwa.

Wraz z uczestnikami wspomnianej grupy zaczęliśmy się zastanawiać nad tym, czy naszą rolą – jako osób kierujących dużymi instytucjami kulturalno-naukowymi – powinno być zajmowanie się postprawdą, komunikowanie się na jej temat ze społeczeństwem. Czy to w ogóle nasza sprawa? Czy w naszych instytucjach powinniśmy podejmować ten temat? Jak mielibyśmy opisać zjawisko, z którym mamy do czynienia? Czy to populizm, czy postprawda? W jaki sposób nas ono dotyka?

Postanowiliśmy zadać to pytanie na różnych publicznych forach, na konferencjach na całym świecie. Niedawno na Światowym Szczycie Centrów Nauki w Tokio odbyliśmy fascynującą, wielogodzinną rozmowę na ten temat. Po tej długiej debacie większość jej uczestników, przedstawicieli środowiska nauki, odpowiedziała: „tak, to jest nasza sprawa”.

Od tego czasu wciąż intelektualnie mierzymy się z tym, w jaki sposób powiązać to z naszą dotychczasową misją. Pomogła nam w tym w pewnym stopniu Sheila Jasanoff, która jest profesorem badań nad nauką i społeczeństwem na Harvardzie. Przytoczę krótki cytat z jej książki, która w całości jest poświęcona zagadnieniu, o którym mówię: „Wartości, które sprawiają, że demokracja działa, leżą również u podstaw nauki. Przywiązanie do rozumowania i transparentność, otwartość na krytyczne analizy, sceptycyzm wobec twierdzeń, które nazbyt dobrze pasują do dominujących poglądów, chęć wysłuchania przeciwstawnych opinii, gotowość do przyznania się do własnej niepewności w niewiedzy oraz szacunek wobec dowodów zgromadzonych zgodnie z przyjętymi dobrymi praktykami”.

Przytoczone wartości są wspólne dla demokracji i dla nauki. Są takie same. Nauka sama w sobie nie promuje tych wartości, ona się na nich opiera. Jeżeli te wartości są zagrożone, zagrożona jest też sama istota nauki, jej esencja. I – jak podejrzewam – w pewnej mierze także cywilizacja, którą znamy.

“ **Nauka i demokracja opierają się na tych samych wartościach. Jeżeli te wartości są zagrożone, zagrożona jest też sama istota nauki, jej esencja. I – jak podejrzewam – w pewnej mierze także cywilizacja, którą znamy.** ”

Ten cytat traktuję bardzo osobiście, znajduje się w nim mnóstwo wyzwań. Jak przełożyć to na rzeczywistość? Wydaje mi się, że najlepiej zacząć od siebie, zmierzyć się ze swoimi przekonaniem, zastanowić nad ich racjonalnością, słusnością. Jeszcze raz otworzyć się na argumenty, które dotąd do nas nie trafiały. Warto o tym pamiętać, gdy jesteśmy konfrontowani z kolejną historią, narracją czy opowieścią. Potrzeba sceptycyzmu jest dziś bardzo ważna zarówno dla nas, jak i dla naszego otoczenia.

Na koniec, ostatni już cytat z Panny Marple, mojej ulubionej postaci literackiej z powieści Agathy Christie: „Wszyscy patrzyli w dym, ale nikt nie widział ognia”. Szukajmy ognia.

*Tekst powstał na podstawie transkrypcji wystąpienia Roberta Firmhofera podczas XIII Kongresu Obywatelskiego, materiał nieautoryzowany.*

## O autorze

Absolwent historii filozofii na UKSW, jest współtwórcą projektu budowy pierwszego w Polsce centrum nauki i od początku liderem tego procesu. Od 2006 roku Dyrektor Centrum Nauki Kopernik. Jest także członkiem Rady Upowszechniania Nauki PAN oraz Rady Programowej Festiwalu Nauki. Od 2011 jest Prezesem Zarządu Ecsite, stowarzyszenia europejskich muzeów i centrów nauki. Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.